

WSPOMNIENIA

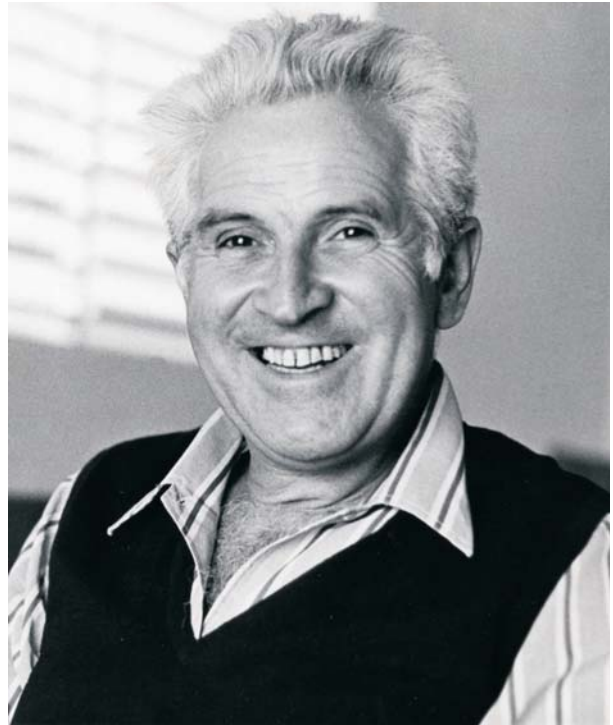
Jerzy Borucki 1928–2008

Jurek odszedł niespodziewanie 13 lipca br. wieczorem. Pomimo, że od kilku tygodni nie czuł się najlepiej — martwił się chorobą żony, przechodził zapalenie płuc, dokuczały Mu różne dolegliwości, ale raczej typowe dla ludzi w tym wieku — nikt nie spodziewał się, że Jego życie może być zagrożone. Do końca był aktywny, sprawny, w szpitalu przeglądał maszynopis przygotowywanego do publikacji artykułu o ciekawym, chińskim meteorycie Songyuan.

Po przejściu na emeryturę w 1990 r. w swoim mieszkaniu na Saskiej Kępie stworzył sobie stanowisko pracy i z pomocą mikroskopu polaryzacyjnego i komputera uprawiał swoje hobby — zgłębiał tajniki materii planetarnej, badał meteoryty. Miał dużą wiedzę na ten temat oraz bogate, gromadzone od lat archiwum bibliograficzne dotyczące meteorytów. Właśnie na emeryturze, we współautorstwie z krajowymi i zagranicznymi specjalistami, opublikował kilkanaście artykułów o dużym ogólnopoznawczym znaczeniu dla meteorityki, większość po angielsku. Miał plany na przyszłość, m.in. dotyczące badań mineralogiczno-petrograficznych meksykańskiego meteorytu Allende, które niestety pozostaną niezrealizowane.

Jurek urodził się 21 września 1928 r. we Lwowie, w rodzinie urzędniczej o tradycjach ludowych — ojciec Walerian był pracownikiem umysłowym w spółdzielczości, matka Karolina, z d. Sawaryn, pracowała na poczcie. Już podczas wojny ukończył we Lwowie 6 klas szkoły powszechnej i tam też uczęszczał do szkoły techniczno-mechanicznej. Zaraz po wojnie rodzina przeniosła się do Rzeszowa i Jurek, ukończywszy kursy uzupełniające, gimnazjum i liceum o profilu matematyczno-fizycznym, otrzymał w 1947 r. świadectwo maturalne. W tym samym roku rozpoczął studia w Krakowie na Wydziale Geologiczno-Mierniczym Akademii Górniczo-Hutniczej (kierunek poszukiwawczy) i po czterech latach otrzymał tytuł inżyniera geologa, a rok później, w 1952 r., stopień magistra nauk technicznych. Na studiach wyróżniał się uzdolnieniami do nauk ścisłych, pracowitością, z łatwością uczył się języków obcych. Dostrzeżono to i powołano Go na stanowisko asystenta w Katedrze Petrografii AGH, kierowanej wówczas przez prof. Juliana Tokarskiego. Pod kierunkiem profesora powstały pierwsze wartościowe opracowania młodego naukowca dotyczące wapieni dewońskich Gór Świętokrzyskich oraz tufów filipowickich Kowalskiej Góry.

Z dniem 1 lipca 1953 r. na wniosek Centralnego Urzędu Geologii Jurek został służbowo przeniesiony do Warszawy i w ramach obowiązującego wtedy nakazu pracy zatrudniony w Instytucie Geologicznym. Najpierw zajmował stanowisko zastępcy kierownika Zakładu Surowców Skalnych, a po kilku miesiącach — kierownika Zakładu Surowców



Specjalnych. Prowadził tam grupę dokumentującą złoża siarki w Machowie i za terminowo oraz wzorowo wykonaną dokumentację tego złoża otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi.

W latach 1956–1957 powierzono Mu zadanie zorganizowania, a następnie kierowania Zakładem Złóż Metali Nieżelaznych. Nadzorował priorytetowe prace poszukiwawcze osadowych złóż miedzi w rejonie Lubina, i wtedy — po raz pierwszy w Polsce — wdrożył zdjęcie geochemiczne do poszukiwań złóż metali.

W 1957 r. Jurek na własne życzenie przeniósł się do Zakładu Złóż Surowców Promieniotwórczych. Obowiązki administracyjne, związane z kierowaniem większymi zespołami ludzkimi, ograniczały możliwości pracy naukowej, a On miał rozległe plany, myślał o doktoracie, o wyjeździe za granicę.

Kolejny z okresu studiów na Akademii Górniczo-Hutniczej i początków pracy zawodowej w Krakowie, a następnie z pracy w Warszawie, pamiętali rodowe nazwisko Jurka — Burek, które widnieje na pierwszych Jego publikacjach i opracowaniach archiwalnych, wykonanych do końca lat 50-tych XX w. Akt zmiany nazwiska na Borucki nosi datę 25 lipca 1959 r. i od tego momentu dalszy Jego dorobek naukowy przypisany jest do tego nazwiska.

Problem oznaczania wieku bezwzględnych skał nurtował Jurka już od czasu, kiedy w Krakowie zajmował się

tufami filipowickimi. Jednak dopiero na początku lat 60-tych XX w. stało się możliwe poważniejsze zaangażowanie w to zagadnienie.

Korzystając z pomocy i rad prof. K. Smulikowskiego, Jurek Borucki, pokonawszy wiele trudności, zbudował aparaturę do oznaczania wieku bezwzględnej metodą argonową, która przez wiele lat funkcjonowała w Instytucie Geologicznym w Warszawie.

W 1962 r. na podstawie rozprawy doktorskiej pt. *Uran w polskich fosforytach*, przygotowanej pod kierunkiem prof. K. Smulikowskiego, Jurek uzyskał stopień doktora nauk przyrodniczych, a trzy lata później, 1 stycznia 1965 r. prezes Centralnego Urzędu Geologii doc. M. Mrozowski powołał Go na stanowisko samodzielnego pracownika naukowo-badawczego w Instytucie Geologicznym w Warszawie.

Wysokie kwalifikacje i biegła znajomość języków obcych zaowocowały wpisaniem Jurka na listę ekspertów ONZ. W kwietniu 1966 r. został On oddelegowany do pracy w ramach projektów ONZ najpierw na Madagaskarze (1966–1968), a następnie w Nigrze i Górnej Wolcie (1968–1970). Zatrudniony na stanowisku geochemika organizował tam laboratoria geochemiczne i prowadził terenowe prace poszukiwawcze. Wraz z zespołem pracowników ONZ i miejscowym personelem prowadził eksploatację geochemiczną na powierzchni wielu tysięcy km². W wyniku tych prac odkryto liczne anomalie geochemiczne, których treść miała być rozpoznana w ramach następnych projektów.

Przed powrotem do kraju Jurek został na kilka tygodni oddelegowany jeszcze do Sassandra na Wybrzeżu Kości Słoniowej, gdzie również organizował i uruchamiał laboratorium geochemiczne.

Jego praca we wszystkich projektach ONZ była bardzo wysoko oceniana przez kierownictwo. Później, przez lata utrzymywał serdeczne kontakty z wieloma poznanymi wtedy specjalistami z całego świata.

Po powrocie do kraju w drugiej połowie 1971 r. pracował przez kilka miesięcy w Instytucie Geologicznym w Warszawie, gdzie zajmował się badaniami mineralogicznymi z zastosowaniem mikroskopu elektronowego, ale nie mógł znaleźć dla siebie właściwego miejsca.

Z dniem 1 stycznia 1972 r. przeniósł się do Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Techniki Geologicznej, gdzie zaproponowano Mu kierowanie pionem badawczym. Nadzorował wdrażanie nowych technik w wiertnictwie, geologii surowcowej, inżynierskiej i hydrogeologii, zajmował się wprowadzaniem elektronicznej techniki obliczeniowej oraz zastosowaniem elektrod jonoselektywnych w analizie próbek geologicznych. Również tutaj, chociaż musiał zajmować się problematyką dotychczas Mu obcą, radził sobie doskonale, wykazywał się dużą inwencją, kompetencją i odnosił sukcesy.

W końcu 1973 r. nadano Mu tytuł górniczy — Dyrektora Górniczego III st.

W 1977 r. z ramienia ONZ udał się ponownie do Górnej Wolty, gdzie przebywał ponad 2 lata. Zorganizował tam i uruchomił laboratorium geochemiczne, a następnie uczestniczył w poszukiwaniach złota, zakończonych odkryciem złoża tego cennego metalu.

Po powrocie do Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Techniki Geologicznej przez kilkanaście miesięcy zajmo-

wał się nowymi technikami badania jakości kamienia budowlanego.

Z początkiem 1982 r. zaistniała możliwość powrotu Jurka Boruckiego do Państwowego Instytutu Geologicznego. W nowotworzonym Zakładzie Geochemii i Chemii Analitycznej powierzono Mu kierowanie Pracownią Geochemii Stosowanej. Mógł wreszcie w pełni wykorzystać swoją wiedzę i doświadczenie i zająć się problematyką, która najbardziej Go interesowała.

Przez 9 lat, aż do momentu przejścia na emeryturę w 1990 r., był bardzo aktywny w swoim życiu zawodowym. Uczestniczył w tworzeniu nowoczesnego laboratorium geochemicznego, odpowiadającego światowym standardom, na bazie dotychczasowego Głównego Laboratorium Państwowego Instytutu Geologicznego. Jurek nawiązywał liczne kontakty zagraniczne, wprowadzał nowe techniki analityczne, szkolił personel. Bardzo cenne okazały się Jego predyspozycje matematyczne w komputerowym przetwarzaniu różnych danych geochemicznych.

Dużą zasługą Jurka Boruckiego było wdrożenie metod geochemicznych do problematyki środowiskowej. Kiedy w 1983 r. wydarzyła się groźna awaria w Zakładach Kineskopowych w Piasecznie, w wyniku której znaczny obszar terenów uprawnych został zanieczyszczony związkami baru, błyskawicznie wykonana pod kierunkiem Jurka mapa zasięgu skażenia pozwoliła na szybką likwidację niebezpieczeństwa.

W przełomowym dla instytutu okresie transformacji w końcu lat 80-tych XX w., kiedy drastycznie zmniejszono zakres badań geologicznych, a zwiększyło się zapotrzebowanie na badania dla potrzeb ochrony środowiska, wyszkolony personel i odpowiednie zaplecze laboratoryjne skutecznie złagodziły skutki przystosowania do nowej rzeczywistości.

Życie zawodowe Jurka było urozmaicone, ale praca w Państwowym Instytucie Geologicznym była dla Niego najważniejsza i z wszystkich odznaczeń, którymi był uhonorowany, państwowych i resortowych, najbardziej sobie cenił Złotą Odznakę Zasłużonego dla PiG.

Jurek Borucki pozostawił po sobie kilkadziesiąt publikacji, opracowań archiwalnych, recenzji i ekspertyz, przede wszystkim jednak pozostanie po Nim pamięć — był człowiekiem skromnym i prawym, zawsze życzliwym, lubianym szczególnie przez koleżanki, które między sobą nazywały Go poufale „misiaczek”.

Będzie nam Go bardzo brakowało. Ten brak odczuwają najbardziej najbliższe Mu osoby: Bogdan i Danusia oraz ukochany wnuk Mateusz. Odczuwają go też przyjaciele, którzy wciąż oczekiwali na spisanie wspomnień z pobytu Jurka na Madagaskarze. Przecież z polskich geologów tylko Jemu było dane poznać dokładnie ten niezwykle ciekawy ład.

I mnie osobiście trudno będzie oswoić się z faktem, że nasze wspólne plany badania meteorytów pozostaną już tylko planami.

Żegnaj Jurku!

Marian Stępniewski